

# GÓRNOŚLAZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GORNOSLAZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie  
**3.— zł.**

## Przez lud – dla ludu!

**Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4**  
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.  
Na pierwszej stronie 80 groszy.

**Nr. 12**

**Katowice, poniedziałek 16-go stycznia 1933 r.**

## Rok 32

0 godność i dumę  
narodową.

Ostrze przesilenia gospodarczego kupiectwu i rzemiosłu dało się niezwykle boleśnie we znaki. Szerokie rzesze społeczeństwa zubożałe wskutek najprzeróżniejszych obciążeń i obciążań kryzysowych zmuszone zostało do jaknajwiększego ograniczenia swych zapotrzebowań, nieraz nawet codziennego użytku. Mogłoby się zdawać, że sfery kupieckie i rzemieślnicze, w pierwszym rzędzie odczuwający następstwa tego stanu rzeczy na własnej skórze, a raczej kieszeni, nie pominie żadnej sposobności, by zdobyć i rozszerzyć krąg swych odbiorców, by pobudzić społeczeństwo do żywszego udziału w kupowaniu. A jednak tej trzeźwości rozumowania i pojmowania własnego interesu nie tylko, że nie znajdujemy wśród tych sfer świata gospodarczego, ale co smutniejsze, **obserwujemy wręcz metode usuwania się od społeczeństwa, narażania się i zrażania klientów do siebie, wprost nieuznawania i prowokowania masy swych odbiorców** którzy bądźco bądź zasilają ich kieszenie pieniędzi w uszczuplonej wprawdzie, jednak jeszcze dość okazałej mierze. Twierdzenie nasze nie odnosi się tylko do kupiectwa i rzemiosła niemieckiego, ciężki ten zarzut stawiamy również i polskim przedsiębiorstwom, a opieramy go na zupełnie prostej i jasnej zasadzie.

Mianowicie utarł się zwyczaj, że na przełomie starego i nowego roku instytucje i przedsiębiorstwa gospodarcze składają swej klienteli publicznie za pośrednictwem gazet życzenia noworoczne z równoczesnem poleceniem się jej względem na przyszłość. Na Śląsku zamieszkałym w swej masie przez ludność rdzennie polską, pewna część kupiectwa i rzemiosła nie widzi tej ludności i bojkotuje ją, nie chce jej znać i wyrzuca za próg swego sklepu czy warsztatu. Tak przy najmniej logicznie myślący człowiek musi zrozumieć tego rodzaju objaw, jak składanie życzeń noworocz. przez szereg firm wyłącznie w języku niemieckim i jedynie w gazetach niemieckich z pominięciem prasy polskiej, której rzesze czytelników, a równocześnie odbiorców owych firm bezwzględnie wielokrotnie przewyższają ilość czytelników pism volksbundowo-niemieckich.

Być nam posadzoną nas, że jesteśmy go-  
łostowni, przytoczymy kilkanaście na-  
zwisk tych firm, które nie uważały za  
stosowne polskiej klienteli w jej ojczy-  
stym języku złożyć życzenia, podczas  
gdy uczyniły to w „Kattowitzer Zeitung“  
albo „Oberschl. Kurier“. Zaczniemy od  
**Katowic**. A więc f-my Felder, Janosch-  
ka, Kessels Weinstuben, Kostorz, Kruli-  
czek, Krawczyk, Poloczek, Schmidt,  
„Wypoczynek“, „Zamek leśny“, Mucho-  
wiec; **Królewska Huta**: Berger, Barczyk  
Centrala mebli, Donnerstag, Dolina  
Szwajcarska, Dierich, Kaida, Landsmann  
Mückstein, Marcinek, Przybyła, Polan-  
ka, Socha (fabryka mydła), Szymański  
Völkel; **Rybnik**: Kopiec, Noga, Rojek,  
restauracja Świerklaniec, Weigmann;  
**Chorzów**: Orliński, Szczyrbowski.

Oto litanja kupców, którzy nie życzą sobie i wypraszają polską klientelę z swych progów. Odwetőwiec pruski w sejmie śląskim p. Pant napadł w czasie

**Kto idzie do wojska lub na ćwiczenia rezerwy — nie będzie tracił pracy.**

**Inicjatywa śląskiego okręgu związku podoficerów rezerwy Rzeczplitej.  
uwieńczona pełnem powodzeniem.**

**Warszawa.** W wyniku długotrwałych usilnych starań, próśb i memorjałów śląskiego okręgu związku podoficerów rezerwy — Rada ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Nowela ta zawiera m. in. przepis, interesu-

lający żywo najszerze rzesze pracowników, powołanych do czynnej służby wojskowej. Przepis ten wprowadza zasadę, że pracodawca nie może wypowiedzieć pracy funkcjonariuszowi, ani też rozwiązać z nim stosunku umowy o pracę z powodu powołania funkcjonariusza

(wszystko jedno czy to będzie pracownik umysłowy, czy fizyczny) do wojska lub też z powodu odbywania przez niego służby w wojsku, o ile stosunek służbowy w chwili powołania do wojska trwał nieprzerwanie co najmniej 6 miesięcy.

## Komisarz demobilizacyjny uratował 20 tysięcy robotników od zwolnienia.

**Warszawa.** Minister Pracy i Opieki Społecznej, Hubicki, odpowiadając onegdaj na komisji budżetowej Sejmu na przemówienie poszczególnych posłów, omówił m. in. stosunek Rządu do zagadnienia obrony robotników przed redukcjami. W sprawie tej P. Minister mówił co następuje:

Co się tyczy komisarza demobilizacyjnego, Minister oświadcza, że działalność komisarza jest sprawą zupełnie wyjątkową na terenie całego państwa państwowego we wszystkich krajach. Wtrącanie się dalsze w te sprawy jest dla Ministra trudne. Rzeczy te rozważało Ministerstwo kilkakrotnie, a przemysł górnośląski porusza ciągle

istnienie tego komisarza w sensie ujemnym. Faktem jest, że komisarz demobilizacyjny uratował 20 tys. robotników od redukcji. Godną uwagi jest kwestia interwencji Ministerstwa przy zwalnianiu robotników. Minister dokładnie zdaje sobie sprawę z położenia robotników wogóle a na Górnym Śląsku w szczególności. Nigdy sprawa ta nie była lekceważona. W Ministerstwie każdy pojedynczy wypadek jest opracowywany, jednak niezawsze interwencja Ministerstwa może być skuteczna. Ministerstwo nigdy nie popierało i nie popiera przemysłowców w wypadkach, gdzieby mogła się stać krzywda robotnikom. Możliwości interwencji są jednak ograniczone.

## Budżet Francji pod znakiem oszczędności.

**Paryż.** W nocy z soboty na niedzielę rząd francuski zakończył prace nad projektami finansowymi. Jak informują, rząd postanowił skasać zaopatrzenie emerytalne wdowom po inwalidach wojennych, które ponownie wyszły za mąż. Poza tem rząd zamierza zaoszczędzić około 200 milj. franków przez zniesienie pewnych świadczeń byłym kombatanom, którzy na to wyrazili swą zgodę. Rząd zrezygnował z zamierzonej obniżki emerytur, przesuwając równocześnie maksimum granicy wieku z 56 na 60 lat. Ma być utworzona loteria krajowa, z której zysk dla państwa oblicza się na 1 miliard. Pobory funkcjonariuszy państwowych przewyższające 12 tys. franków rocznie, mają ulec redukcji od 2—10%. Oszczędności uzyskane tą drogą wyniosą około 500 milj. Redukcja ma charakter prowizoryczny i będzie stosowana tylko w ciągu roku bieżącego. Kredyty trzech ministerstw wojny, lot-

nięctwa i marynarki zostały obniżone o 650 milj. Skreślone diety personalne wojskowych i cywilnych zatrudnionych przez władze wojskowe przyniosą 300 milj. W nowych oszczędnościach redukcja kredytów innych ministerstw wyniesie rocznie 350 milj. franków. Co się tyczy zwiększenia dochodów, rząd zamierza podwyższyć opłaty od zezwoleń importowych, co wyniesie 250 milj. podwyżka o 5% podatków bezpośrednich przyniesie 600 milj. Podwyżka opłat od transportów kolejowych wyniesie 810 milj. Następnie uchwalono podwyższyć opłaty stemplowe od czeków, co razem z podwyżką innych opłat ma przynieść 700 milj. dochodu. Rząd zrezygnował z podwyższenia stawek celnych od przywozu cukru i kawy. Grupy centrowa i prawicowa wykazują nieprzychylny stosunek wobec obniżenia kredytów ministerstw obrony narodowej.

statniego posiedzenia na towarzystwo Polek, że śmiały powziąć uchwałę bojkotowania niemieckich firm i wogóle niemieczyzny. Zapytujemy więc z tego Niemcsa, co ma począć społeczeństwo polskie bojkotowane i nieuznawane przez znaczny odłam kupiectwa niemieckiego? Czy ma pozwolić sobie pluć w twarz i poniżyć godność narodowa, czy ma wyzbyć się ambicji Polki i Polaka przez kupno w składach, które nie uznają poza Niemcami nikogo więcej?

Towarzystwo Polek dobrze się zapisało w walce o prawa polskie na własnej ojczystej ziemi. Gwałtowny atak p. Pana na to towarzystwo nie jest niczem innym, jak tylko **chlubnym uznaniem** dla jej działalności. Żałować tylko należy.

że inne towarzystwa polskie nie dostają tego zaszczytu z ust piosła Panta. Uważamy, że równie dobrze w tej walce z nahałnością niemiecką winny się znaleźć organizacje takie, jak Z. O. K. Z., Związek Powstańców, Legionistów, Rezerwistów, Podoficerów i Oficerów Rezerwy, „Strzelec“, „Sokół“, towarzystwa śpiewacze i t. d. i t. d. Całe społeczeństwo musi ocknąć się z letargu i stanąć do walki z panoszącym się i coraz butniejszym germanizmem. — Z chwilą, gdy na tym wspólnym froncie znajdziemy się wszyscy — unikniemy w przyszłości upokarzających momentów łżenia i poniżania naszej dumy narodowej przez piosła niemieckiego z trybuny sejmu śląskiego.

Tosamo dotyczy pracownika, powołanego na ćwiczenia lub odbywającego ćwiczenia, czy też powołanego do służby wojskowej w czasie mobilizacji, lub odbywającego tę służbę. Zasada ta, mająca na celu zabezpieczenia pracownikiem, powołanym do służby wojskowej oraz na ćwiczenia, warsztatu pracy po powrocie z wojska, nie będzie stosowana w wypadkach, kiedy umowa, za warta na określony czas, upływa w czasie służby wojskowej, dalej jeżeli zakład pracy został zlikwidowany, oraz w wypadku, kiedy stosunek umowny został rozwiązany z winy pracownika.

Pozatem opiera się nowela powyższa w dziedzinie interesów pracownika, powołanego do wojska, na analogicznych postanowieniach ustawy o umowie o najmie pracy.

Tylko człowiek nierozumny może  
zgodzić się na pomorskie uroszczenia  
Niemców.

Chicago. Książd Brady, prof. historii na uniwersytecie St. Paul wygłosił odczyt, w którym wykazał całą bezpodstawność gospodarczych i historycznych oraz etnograficznych pretensyj Niemców do ziemi, zwanej przez nich tak niedorzecznie korytarzem polskim. Książd Brady rzekł m. in.: „Nie jestem ani Niemcem, ani Polakiem, mogę więc być bezstronnym i dlatego stwierdzić muszę, że zarzuty niemieckie są tak bezpodstawne, iż nie rozumię, jak człowiek rozsądnie i logicznie myślący, może się zgodzić z tak niesłusznym argumentem.

Niemcy wysyłają do swych poselstw  
przedstawicieli wojskowych.

**Berlin.** Ministerstwo Reichswehry ogłosiło oficjalnie, iż z dniem 1 kwietnia przydzieleni będą nanowemu niemieccy attachés wojskowi do ambasad i poselstw we wszystkich większych stolicach europejskich, a więc w Paryżu, Londynie, Warszawie, Rzymie, Pradze, Moskwie i Waszyngtonie. Prasa niemiecka zgodnie podkreśla z wielkiem zadowoleniem i uznaniem, że jest to pierwszy praktyczny efekt równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń dla Niemiec; motywuje to tem, że w tym roku prowadzone będą z danymi państwami wojskowo-polityczne rokowania nad reorganizacją Reichswehry.

Nominacja attaches wojskowych nastąpiła w porozumieniu i za zgodą odnośnych państw.

A więc równość w dziedzinie zbrojeń jest już faktem dokonany. Niemcy poczynają praktycznie ia realizować i to za zgodą innych państw.



# Na drodze do polsko-czeskiego porozumienia.

Warszawa. Wczoraj w południe w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego odbyło się uroczyste posiedzenie konferencji porozumienia prasowego czechosłowackiego i polskiego. W posiedzeniu tem wzięli m. in. udział członkowie poselstwa czechosłowackiego w Warszawie z p. ministrem Girsą na czele, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych z naczelnikiem wydziału prasowego Przesmyckim, przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wiceprezes Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej redaktor Grossstern, b. komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku Strassburger, prezes PKO, dr. Gruber, przedstawiciele świata gospodarczego, naukowego, kulturalnego stolicy, delegaci Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego w Warszawie oraz liczne grono dziennikarzy polskich. Konferencję zajął i powitał zebranych prezes Komitetu Polskiego Porozumienia Prasowego Czechosłowacko-Polskiego redaktor Bazylewski, który zaznaczył, że zbliżenie między obu narodami i państwami przyspieszyło i potęgowało okoliczności zewnętrzne, które zmuszają do uświadomienia sobie wspólności interesów. Wśród społeczeństwa polskiego i czechosłowackiego biorą górę instynkty solidarności.

Z kolei przemawiał senator Pichły — wyrażając radość, że jako prezes organizacji dziennikarskiej w Czechosłowacji może pozdrowić obecny zjazd. Następnie w imieniu ministra Becka witał zjazd naczelnik wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Przesmycki, poczem przemówienie wygłosił szef czechosłowackiej służby prasowej Hajek.

Dalsze przemówienia należały do b. komisarza Rzplitej w Gdańsku ministra Strassburgera oraz do prezesa Svyhovskiego.

Hasłem „Co naszym było, to naszym jest i pozostanie“, posiedzenie wczorajsze zakończono. Po śniadaniu koleżeńskim goście czechosłowaccy byli obecni w Teatrze Narodowym na przedstaw. „Wesele“ Wyspiańskiego.

## Grypa szaleje w Anglii.

Londyn. W ciągu ostatniego tygodnia w Londynie i innych miastach angielskich zmarło na grypę 681 osób.

## Bezrobocie w Niemczech i Czechach.

Berlin. Według sprawozdania Urzędu Pośrednictwa Pracy, ilość bezrobotnych w Niemczech z końcem ubiegłego roku wynosiła 5.773.000 osób.

Praga. Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wzrosła w ciągu grudnia 1932 r. o 141 tysięcy osób, osiągając liczbę 749.876 osób.

Warszawa. Bawiący w Warszawie dziennikarze czechosłowaccy, członkowie Komitetu Porozumienia Prasowego Czechosłowacko-Polskiego złożyli wczoraj na cmentarzu powązkowskim na grobie śp. Żwirki i Wigury laurowy wieniec. Wieniec przepasany był wstęgami o barwach narodowych czechosłowackich z napisem: Żwirce i Wigurze, bohaterom, którzy padli na naszej ziemi — Dziennikarze Czechosłowaccy.

## Ludność polska za Olzą wita serdecznie członków konsulatu Morawskiej Ostrawy.

Z okazji wycieczki całego personelu Konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie z Konsulem Dr. Karolem Ripą na czele do Frysztatu na Śląsku czechosłowackim ludność polska w Czechosłowacji znana ze swego wysoko rozwiniętego zmysłu organizacyjnego zrobiła całemu społeczeństwu polskiemu miłą niespodziankę. Urządziła bowiem w sali frysztackiego Domu Polskiego, wieczór towarzyski, który nosił charakter manifestacji wewnętrznej zgody i łączności, oraz ścisłego kontaktu z Polską. Na tej imprezie był obecny Konsul R. P. w Morawskiej Ostrawie Dr. Karol Ripa z rodziną i całym personelem swej ruchliwej placówki. Ze wszystkich stron Śląska czeskiego i Moraw zjechali się reprezentanci wszystkich warstw i stronnictw ludu polskiego w Czechosłowacji, gdzie zetknęli się z miłymi gośćmi z Polski, z Katowic, Warszawy, Poznania, Krakowa, Cieszyna i Bielska. Pomiedzy innymi przybył do Frysztatu starosta katowicki dr. Seidler, prezydent miasta Katowic dr. Kocur. Komitet Pomocy Polakom w Czechosłowacji reprezentował red. Zb. Grabowski z Krakowa. — Z Poznania przybył dr. Kuglin, zaś z

haterom, którzy padli na naszej ziemi — Dziennikarze Czechosłowaccy.

Następnie udano się na grób śp. red. Zdzisława Dębickiego, gdzie delegacja złożyła wieniec z napisem: „Zdzisławowi Dębickiemu, założycielowi Porozumienia Prasowego Czechosłowacko-Polskiego, Dziennikarze Czechosłowaccy“.

Cieszyna poseł Halfar, dyrektor Popiołek, Grycz, ks. Buzek, a z Zebrzydowic delegacja polskiej Straży Granicznej. — Przybył również z ramienia władz czeskich starosta frysztański, oraz prezes miejscowego „Sokoła“ czeskiego. Na cześć obecnego na wieczorku pioniera zgody czesko-polskiej dr. Krala, prezesa klubu czesko-polskiego w Mor. Ostrawie, wniesiono toast owacyjny. Obszer na sala Domu Polskiego gościła około 500 osób, spędzających zabawę w miłym nastroju, pod troskliwym okiem gospodarza domu pana dr. Leona Wolfa, oraz przy urozmaicheniach zgotowanych przez frysztańskich „Sokołów“.

W piękny i dobitny sposób zadokumentowała ludność polska w Czechosłowacji swą jedność i harmonię, dzięki której już niejednokrotnie odnosiła w sprawach doniosłych i ważnych dla sprawy polskiej w Czechosłowacji tak piękne sukcesy. Społeczeństwo polskie z kraju przez swych tak licznych reprezentantów okazało swą solidarność i sympatię ku dzielnemu i zgodnemu ludowi polskiemu na Śląsku czeskim i Morawach.

## Samobójstwo 16-letniej dziewczyny.

Łagiewniki. Mieszkańcy Łagiewnik zostali wstrząśnięci straszną tragedią, jaka rozegrała się wczoraj rano w domu przy ul. Bytomskiej 16. W domu tym mieszka rodzina Szolców. Przed kilku dniami w czasie nieobecności domowników przyszedł do mieszkania jakiś bezrobotny. Jak się później okazało był to Bencke, obarczony liczną rodziną. W mieszkaniu Szolców obecna była tylko 16-letnia Szolcówna. Bencki poprosił ją o wsparcie, a wzruszona niedoła bezrobotnego dziewczyna, dała mu dwie pary starych bucików dla dzieci oraz trochę szmalcu. Bencke podziękował ze łzami w oczach i uradowany wrócił do domu.

Po pewnym czasie wróciła również do mieszkania matka Szolcówny, a dowiedziawszy się, że córka dała bezrobotnemu buciki dla dzieci, poczęła jej czynić wymówki. Wkońcu oświadczyła, że pójdzie do komisariatu ze skargą na bezrobotnego i zażąda, by zmuszono go do zwrotu bucików.

Następnego dnia Szolcowa rzeczywiście udała się do komisariatu. Wymówki matki wpłynęły na młodą dziewczynę bardzo deprymująco. Wzięła ona sobie tak do serca jej wyrzuty, że w czasie nieobecności matki powiesiła się. Gdy Szolcowa wróciła z komisariatu do domu, zastała wiszącą na klamce zimną zwłokę córki.

## Szwedzi finansują Hitlera.

Essen. Dortmundski „General - Anzeiger“, nawołując do faktu, że Hitlerowi udało się zaciągnąć w Szwecji pożyczkę dla partii, donosi z dobrze po-

informowanego źródła, że pożyczka ta wyniesie około 5 milionów marek. Pożyczkę tę zagwarantowały kółła przemysłowe westfalsko - nadreńskie.

## TELEGRAMY.

### Przemysłowcy przed sądem.

Przed Sądem Okręgowym w Bytomiu toczył się w sobotę sensacyjny proces o przemyt dewiz z Polski do Niemiec. Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj kupcy: Hil Meiteles z Katowic oraz Maks Franz z Bytomia, którym akt oskarżenia zarzucał przemyt dewiz z Katowic do Bytomia na sumę kilkuset tysięcy złotych.

W wyniku przewodu sądowego ustalono, iż Meiteles i Franz zakupywali na Śląsku Polskim akcje „I. G. Farben Chemische Industrie“, które następnie z dużym zyskiem sprzedawali w Bytomiu, pieniądze zaś przywozili z powrotem do Polski. Meiteles był pośrednikiem kombinatorów katowickich i za „swa robotę“ otrzymywał prowizję. — Franz zaś, pracujący zresztą na Śląsku Polskim, pomagał mu w sprzedaży akcji, a czasami i sam je przewoził, otrzymując za to również prowizję.

W wyniku rozprawy Sąd skazał: Hila Meitelesa na 1 rok więzienia i zapłaceniu 20 tys. mkn. grzywny a Franza na 8 mies. więzienia i uszczerzenie 5 tys. mkn. grzywny.

### Nieszczęśliwy wypadek znanego skrzypka czeskiego.

Praga. Znany skrzypek Jan Kubelik uległ wypadkowi samochodem. Samochód, którym jechał Kubelik w towarzystwie swego akompaniatora Holecka, wskutek zderzenia się z samochodem ciężarowym, wywrócił się na szosie. Kubelik został ranny w pierś. Jego towarzysz doznał wstrząśnienia mózgu.

## Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

Warszawa. W sobotę w trzecim dniu ciągnięcia III klasy 26-ej polskiej loterii państwowej wylosowano następujące główne wygrane:

Po zł 50.000 na N-ry: 98090 139389,  
Po zł 20.000 na N-r: 83357,  
Po zł 15.000 na N-r: 92325,  
Po zł 10.000 na N-ry: 4119 111515,  
Po zł 2.000 na N-ry: 564 20603 139260,  
Po zł 1.000 na N-ry: 8882 18943 62732 75025

760008  
Po zł 500 na N-ry: 29213 53449 63032 77306  
84941 92509 95108 107637 126030 135567

Po zł 400 na N-ry: 52138 87281 92216 93932  
96907 115018 115668 128349 125945 128857 129046

Po zł 300 na N-ry: 5182 7612 8749 19836 30473  
75794 40646 46692 57198 62654 63540 88233 90119  
101527 101846 103511 104190

Po zł 250 na N-ry: 20960 57701 59302 64705  
79049 84723 92441 95076 95498 95970 97338 97613  
97815 99345 1000684 107224 107549 113269 115219  
125859 128657 147043 147481

Premie (zł 70.000 premii podzielonych) zostaną między ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premii ustalona zostanie po ciągnięciu III-ej klasy.

N-ry: 3441 3714 4119 4386 5919 7466 10820  
14467 16635 17631 24903 27959 28392 35716 35735  
40110 42264 43306 46376 47188 47947 51580 52310  
52703 54355 55742 55922 58696 64388 64424 66145  
70566 72278 74042 77629 79052 79829 82354 84661  
84879 85225 86125 86649 87291 90495 91624 95286  
96116 96465 97602 98960 99081 100753 103617  
103384 106798 107115 107637 109642 110791 113269  
118519 118539 121582 122883 125137 127837 132262  
134145 134999 139260 140545 143549 144233.

## Książę Kandos

POWIEŚĆ.

4) (Ciąg dalszy.)

Blaicrau patrzył z zaskiwieniem na czarną postać, tak nagle zjawiającą się przed nim i już chciał go wypytować skądby był i co tu robił, ale murzyn nie dał mu czasu do zadania tych pytań. Stał już przy słuszu i podważył drzwi tak silnie, że deski zaczęły trzeszczeć, ugiąć się, potem słyszano hałas łamiącego się drzewa, śruby wypadły z zawias na podłogę — i nareszcie ustąpiły drzwi do wnętrza pokoju. Słusz i murzyn pociągnęli impetem parcia, potoczyli się za ustępującymi drzwiami i wpadli wraz z niemi do środka.

Tłum zgromadzonych z uznaniem przyjął ten rezultat i wszyscy cisnili się teraz hurmem, aby zobaczyć, co się wydarzyło w mieszkaniu dziwaka, przy czym jeden z lokatorów potrafił nawet pana Blaicrau, który oburzony odebraniem szturchańca, rzucił się jak wściekły przez otwarte drzwi pokoju i zakomenderował:

— Precz z hołotą! Pierwszego, który się zbliży, brać na odwach!

Policjanci oprzytomnieli... W ściśniętym szeregu natarli na ciekawych loka-

torów, pchając ich ku schodom, i w mgnieniu oka oczyścili miejsce. Komisarz Blaicrau zaś z sekretarzem, słuszarzem, odźwiernym Niquelet i murzynem pozostali panami placu i razem weszli do izby. Jeden z policjantów przymknął drzwi.

### III.

Mniej więcej na środku pokoju, niedaleko stołu, ujrano człowieka w kałuży krwi, leżącego twarzą na podłodze. Rozwarta lub właściwiej zdruzgotana czaszka, pozwała widzieć mózg. Można było wnosić z tego, że śmierć nastąpiła niezwłocznie.

Po prawej stronie trupa leżał rewolwer, którym, jak się zdaje, ręka mordercy była uzbrojona.

Na stole stała dopalająca się świeca. Drgające jej migotliwe światło dodawało uludnego życia trupowi i pomnażało przez to jeszcze grozę tego widoku. Obok świecy stała butelka od korkowana i dwie napełnione do połowy szklanki. Po kolorze i zapachu płynu po znać było łatwo, że to był absynt. Dwie szklanki i dwa na ziemi przewrócone krzesła służyły za dowód, że dwóch ludzi siedziało przy butelce w tym pokoju. O pobycie jednego z nich nie było wątpliwości, leżał on z rozsadaną czaszką we krwi swej na ziemi. Ale drugi? gdzieś się podział, gdzie umknął drugi? Pokój był mały i o połowę jeszcze

zmniejszony przez ukośnie bieżący dach powały. Umeblowanie składało się z żelaznego łóżka, komody, wspomnianego stołu i krzesel przewalonych. Nie było tu ani pieca ani żadnego przegrodzenia, w którymby się ktokolwiek mógł ukryć, a jedyną drogą, którą na zewnątrz można by się wydostać, było okno. Ostatnie na tę nazwę zaledwie zasługiwało, będąc w rzeczywistości tylko dość obszernym otworem w dachu. W tej chwili było otwartem i dopuszczało wilgotne, nocne powietrze.

Kilka sekund wystarczyło dla oka doświadczonego komisarza do przejrzenia i zapamiętania tych szczegółów. Nachylił się do trupa, chcąc zbadać rodzaj rany w czasie.

— Obróćcie ciało — rzekł po obejrzeniu rany do swych ludzi, którzy stali obok niego, powoli, ale powoli, do krośset, bo to nie worek z wegiem.

Gdy odwrócono trupa, ujrano twarz starego już człowieka z siwiejącą brodą. Była to zresztą twarz odrażająco brzydka, z dzikim, bydlęcym prawie wyrazem, zeszpeconym jeszcze śladami ospy, o cerze ciemnej, jak garbowana skóra.

Teraz dopiero pokazało się, że strzał który zdruzgotał czaszkę, a twarz pozostawił bez skażenia spowodował natchmiastową śmierć.

Na to twierdzenie, Blaicrau wzruszył pogardliwie ramionami.

— Pleciez jak zwykle głupstwa, panie Pourville. Druga i najważniejsza rana jest w piersiach — ta jest śmiertelna. Ranę w czasie dostał później, leżąc już twarzą ku ziemi i podając swemu napastnikowi tył głowy... Strzał ten był wogóle dobieciem, lub raczej upewnieniem się ze strony mordercy, bo musiało mu zależeć na zupełnem oniemienu swej ofiary. Głupiec tylko mógłby przypuszczać, że tu zaszło samobójstwo, dwie szklanki, dwa wywrócone krzesła, mówią przeciwko temu. Zobaczysz pan, że lekarz powie to samo. Posłałem już po niego, wchodząc na schody, więc niebawem przybędzie. Zanieście tymczasem trupa na łóżko ostrożnie i połóżcie go mniej więcej w tem samym położeniu, jak go znaleźliśmy.

I podczas, gdy policjanci wykonywali milcząco rozkazy, Blaicrau rozglądał się na nowo po izdebce.

— Sprawca mógł tylko przez tę dziurę w dachu umknąć, póki nie ma innego wyjścia — wyrzekł, zbliżając się do okna i chcąc niem wejrzeć. — Ale mały wzrost przeszkodził mu w wykonywaniu zamiaru, czolem zaledwie sięgnął do deszczółki. Pelen służbowego zapachu pisarz przybiegł z krzesłem, na które też komisarz wstał i wytknął głowę przez otwór.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Kronika bieżąca

Poniedziałek

16

stycznia

Św. Marcelego, pap. i męczennika.  
Św. Honorata, opata.  
Św. Melasa, bisk. wyznawcy.

Kalendarz słowiański: Włodzimierz.  
Jutro wtorek, 17 stycznia: Św. Antoniego, opata.

Wschód

Zachód

Słońca o godz. 7,37; o godz. 16,12.  
Księżyc o godz. 21,53, o godz. 9,44.

### Z historii śląskiej.

16 stycznia 1567. Cesarz Maksymilian II dał miastu Raciborzowi pismo z poleceniem do rady wrocławskiej na udzielenie pożyczki. — 1567. Z zezwoleniem cesarza Maksymiliana II wziął Hynko Charwat na Brzeziu, odkupioną przez Piotra Długomila za Bierawie Miedonie, zastaw na 20 lat. — 1620. Bethlen Gabor, wielki książę siedmiogrodzki, zawarł z cesarzem Ferdynandem II, zawieszenie broni aż do św. Michała, pod bardzo dobrymi warunkami. — 1753. Hrabia Emanuel na Rybniku oświadczył obywatelom Matejce i Polonusowi, że zwróci zabrane konie i woły po zaplaceniu kary. W przeciwnym razie każe konie i woły staksować i sprzedać. Więc obywatele płacą z zastrzeżeniem swoich praw. — 1811. Urodził się Jan Dzierżon w Łowkowicach w pow. kluczborskim, późniejszy sławny na cały świat pszczelarz. — 1893. Ojciec św. Leon XIII, wywyższył księcia bisk. Jerzego Koppa do godności kardynała. — 1923. Sejm śląski uchwalił ustawę o języku urzędowym na Śląsku.

W roku: 1516. Po śmierci Władysława, króla czesko-węgierskiego, objął rząd syn jego Ludwik. Tenże obdarował księcia Walentego wyższą władzą nad obwodem wodzisławskim, miasteczkami Hulczynem, Krzanowicami i Rakowem. — 1516. W Lubomiu wybudowano nowy kościół. — 1517. Książę Fryderyk II lignicki i brzeski zawezwał księcia Walentego przed wyższy sąd we Wrocławiu, na który zawezwał wiele osób na świadków. Ks. Kazimierz oświęcimski obwiniał ks. Walentego, iż miał bić fałszywą monetę. — 1517. Marcin Luter głosił swą herezję przeciwko Kościołowi katolickiemu. Na Śląsku znalazła ona bardzo wielu zwolenników. — 1517. Aleksy Turzo z Bethlen-Falvy, intendant górniczy na Węgrzech, kupił za 40 000 węgierskich złotych od księcia Kazimierza cieszyńskiego państwo pszczyńskie, do którego należały: Pszczyzna, Bieruń, Mysłowice, Mikołów i 51 wsi, pomiędzy niemi Kuźnia bogucka (dziś Katowice).

### Kalendarz duszpasterski.

Pocztowa Kasa Oszczędności wydała ostatnio własnym nakładem kalendarz duszpasterski na rok 1933, przeznaczony dla duchowieństwa rzymskokatolickiego w Polsce. Kalendarz ten, odznaczający się estetyczną szatą zewnętrzną, zawiera cały szereg niezbędnych dla duszpasterzy informacji, jak rubryceli, spis hierarchii kościelnej itp. Poza tem podane są najważniejsze dane z działalności PKO, jej świetnego rozwoju, jej znaczenia w życiu gospodarczym kraju i propagandzie oszczędności. Uzupełniają kalendarz ogólne wiadomości o Państwie, z dziedziny krajoznawstwa itd.

Pożyteczne to wydawnictwo opracowane przy współudziale KAP-wej rozsyłane jest duchowieństwu przez PKO bezpłatnie.

### Województwo śląskie.

\* Legitymacje dla sekwestratorów podatkowych. Urząd wojewódzki śląski donosi, że sekwestratorzy podatkowi, pełniący służbę w administracji skarbowej na terenie województwa śląskiego zaopatrzeni zostali w legitymacje służbowe formatu książkowego w okładce koloru czarnego, zawierające fotografie

## Odnaczenia weteranów pracy przez rząd polski.

Wczoraj w sali recepcyjnej Województwa w Katowicach odbyła się piękna uroczystość udekorowania odznaczonych przez Min. Przemysłu i Handlu rzemieślników - rękodzielników z Województwa Śląskiego za 25-lecie ich wytrwałej pracy.

W pięknej sali recepcyjnej Województwa zebrało się 80-ciu jubilatów-rzemieślników, przedstawiciele władz wojewódzkich z p. wicewojewodą dr. Tadeuszem Salonim na czele, ponadto przybyli p. starosta dr. Seidler, wiceburmistrz Szkudlarz, przedstawiciele Izby Rzemieślniczej z p. radcą dr. Juszwa na czele oraz wiele innych osób.

Do jubilatów piękne przemówienie wygłosił p. wicewojewoda dr. Salon, podkreślając, iż rząd polski w uznaniu zasług położonych nad rozwojem rzemiosła na Śląsku, wszystkim, którzy w zawodzie swym przepracowali więcej, niż 25 lat, w dowód pamięci o nich — jako skromny wyraz uznania — każdemu przyznał żeton pamiątkowy i honorowy dyplom. Pan wicewojewoda pogratulował jednocześnie odznaczonym, życząc im dalej owocnej pracy na polu rzemieślniczym.

Po przemówieniu p. wicewojewody dr. Saloniego, p. Szmigielski, syndyk Izby Rzemieślniczej odczytywał kolejno nazwiska jubilatów, którym p. wicewojewoda dr. Salon po kolei wręczał żeton i dyplom, gratulując odznaczonym.

Po rozdaniu żetonów i dyplomów przemówił najstarszy wiekiem mistrz Pakuła w imieniu odznaczonych, składając w ręce pana wicewojewody dr. Saloniego — jako reprezentanta Rządu, serdeczne podziękowanie za pamięć i odznaczenie.

Z kolei p. Łyszczak wręczył p. wicewojewodzie dr. Saloniemu pięknie oprawiony pamiątkowy egzemplarz wydany z racji 10-lecia Izby Rzemieślniczej jako dowód pamięci i wdzięczności dla p. wicewojewody za życzliwe ustosunkowanie się i popieranie rzemiosła na terenie Śląska.

Pan wicewojewoda podziękował serdecznie za ten miły objaw i wiele sympatycznych odruch ze strony rzemieślników, zapewniając, iż władze wszelkie postulaty i dążenia rzemiosła jak obecnie tak i nadal będą popierać i życzliwie traktować.

## Z Cieszyńskiego.

### Osobiste.

Cieszyn. Kierownik. urzędu celnego w Cieszynie został mianowany p. Jan Chudoba, kapitan rezerwy, dotychczasowy naczelnik wydziału karnego dyrekcji cel w Mysłowicach w VII stopniu służbowym.

### Walne zebranie Pol. Tow. Śpiewaczego.

Cieszyn. Walne zebranie odbędzie się we czwartek, dnia 19 stycznia rb. w nowym lokalu towarzystwa przy ul. Niemieckiej — Kasa komunalna l. p. o godz. 19. Uprasza się o liczny udział wszystkich członków, tak czynnych jak i wspierających.

### Dożywotnie więzienie.

Cieszyn. Skazany na dożywotnie więzienie morderca Jan Chrapek z Lipowca zostanie w najbliższych dniach przewieziony z Cieszyna do więzienia w Górach Świętokrzyskich koło Kielc, które uchodzi za najcięższe więzienie w Polsce. W więzieniu cieszyńskim odsiadują swe kary jedynie więźniowie, skazani najwyżej na 7 lat więzienia.

### Defraudacja.

Czeski Cieszyn. Urzędnik gminny B. dopuszczał się od kilku lat oszukiwanych malwersacji z rachunkami za czynsz wodny. Suma sprzeniewierzonych pieniędzy sięga 41 000 Kcz.

### Hr. Larisz postrzelony na polowaniu.

Cieszyn. W Skrzeczoniu odbywało się w dniu 19 grudnia ub. roku polowanie na bażanty, w którym wzięli udział hr. Jan Larisch, jego 14-letni syn oraz 9 zaproszonych gości. Krótko po rozpoczęciu polowania, któryś z zaproszo-

sekwestratora z poświadczeniem tożsamości przez właściwego kierownika urzędu skarbowego. W celu uniknięcia ewentualnych nadużyć przy ściąganiu podatków na rzecz urzędów skarbowych, winni sekwestratorzy podatkowi na żądanie płatników legitymować się powyżej opisanymi legitymacjami.

\* Datki na polskie gimnazjum w Bytomiu. Na konto Komitetu niesienia pomocy kulturalnej dla Śląska Opolskiego nr. 301 822 w PKO. wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary na rzecz gimnazjum polskiego w Bytomiu. Na cele ogólne gimnazjum: złożone w administracji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ w Krakowie 1784,78 zł. i 532,60 zł., koło lwowskie Z. O. K. Z. 232 zł., Dmitrowska Gdańsk 10 zł., zarząd koła miejscowego Z. O. K. Z. w Bielsku 10,90 zł., komitet obchodu dziesięciolecia wkroczenia wojsk polskich na Śląsk w Król. Hucie 98,54 zł., Szukiewicz Maciej Kraków 227,96 zł. Na fundację łóżek w bursie gimnazjalnej: magistrat miasta Rzeszowa 20 zł., ma-

nych gości niezręcznie strzelił do bażantów ponad samą ziemię i zranił śrutem hr. Larischa, leśniczego i inż. Fischea z Olomuńca. Hr. Larisch i leśniczy zostali lekko ranni, natomiast inż. Fischer doznał ciężkich ran. Odwieziono go do szpitala.

### Kursy narciarskie w Beskidach.

Wisła. Na kursie narciarskim Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego z Katowic pod kierownictwem kapitana Schlichtingera jest obecnie 150 osób. Kurs jest pomieszczony w szkole powszechnej I. W Istebnej i Koniakowie są pomieszczone kursa narciarskie Przysp. Wojsk. kobiet i gimnazjum klasycznego z Katowic. W najbliższych dniach przyjedzie do Wisły norweski trener, by przeprowadzić trening tutejszych uczniów kursów narciarskich i zawodników. Na basenie kąpielowym otwarto ślizgawkę, która skupia spory zastęp miłośników łyżwiarstwa.

### Kurs ochrony przeciwgazowej.

Bielsko. Powiatowy komitet L. O. P. P. urządza kurs obrony przeciwgazowej dla urzędników i funkcjonariuszy miejscowych urzędów państwowych. Kurs rozpocznie się dnia 23 bm. i trwał będzie do 3 lutego 1933.

### Wścieklizna.

Biała. W dniu 11 bm. pokasane zostały 4 osoby na drodze w Wilanowicach przez psy podejrzone o wściekliznę. Dwa psy zastrzelono zaraz. Pokasanych skierowano do lekarza okręgowego w Wilanowicach i zarządzono delegację powiatowego lekarza weterynaryjnego celem dokonania sekcji zabitych psów.

### Z Katowickiego

#### Niedziele wolne dla handlu.

Katowice. Magistrat — adm. policji miejskiej — podaje do publicznej wiadomości iż na rok 1933 ustalono następujące wolne niedziele dla handlu: niedziele, dnia 2 i 9 kwietnia, 28 maja, 17, 24 i 31 grudnia. Czas handlowy w wyznaczonych niedzielach ustalono od godz. 13 do 18 z wyjątkiem niedzieli, dnia 24 grudnia, w którą to czas handlowy dozwolony jest tylko do godz. 17. Tak samo przedłużono godzinę handlową w dni powszednie w dniach: 1 luty, 1, 12 i 13 kwiecień, 2 maj, 3 czerwiec, 2, 4, 30 wrzesień, 14 i 31 październik, 4 i 18 listopad, 2, 9, 22, 23 i 30 grudzień 1933 r.

#### Urzednicy magistratu bezrobotnym.

Katowice. Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na rzecz

Czy chcecie uniknąć bezsenności?  
Pijcie wieczorem tylko MATTE PARANA!

Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia pp. urzędnicy miasta Katowice: radca magistratu Podsiadły 5 zł., budowniczy miejski Placzek 5 zł., inżynier Wolniewicz 2 zł., inspektorzy biur Ludwik i Wojtas po 3 zł., Jan Stolarz 4 zł., Ryszard Dyga 6 zł., Widuch 3 zł., inspektor kasy Schier 5 zł., urzędnicy Franciszek Siwek 5 zł., Leopold Jesionek 2,50 zł., Pietruszka 2,50 zł., Wilhelm Pohl 2 zł., Wincenty Kubacki, Werner Józef i August Dronia po 2 zł., Poloczek Paweł i Adolf Grierger po 1,50 zł., Stanisław Nowacki i Moroń Wilhelm po 1 zł., Jan Gaffron 2,50 zł., Jan Drzyzga, Seweryn Rożek, Karol Rudkowski, Erwin Malec po 3 zł., Stawiarski, Jendrysek, technicy Trzcionka, Stanisław Trzcionka po 2 zł., funkcj. Demut 1,50 zł., Kuperski i Pisarek po 2 zł., Kocurek 1 zł., Mutwil 1,50 zł., Kowalikówna 1 zł., Jakób Krupka 1,50 zł., Alojzy Zagórnik i Kempa po 1 zł., Paweł Feliks 2,50 zł., Nikodem Mika 2 zł., radny miasta Zajac 3 zł.

„Kto jedno z tych maluczkich przyjmie, ten Mnie przyjmie“.

Katowice. Kto chce zdobyć więcej, niż cały świat? Często słyszeliśmy te poważne słowa Chrystusa: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli szkodę na duszy odniesie“. Z tych słów wynika, że dusza ludzka jest więcej warta, aniżeli cały świat. Ilekroć ludzie uganiam się o zdobycie kilku marnych światowych rzeczy, poświęcając na to swe siły, zdrowie i czas? A jak szybko mija to, co tyle ofiar wymagało! często i cenę duszy! — Chcesz zdobyć coś trwałego, czego ci ani złodzieje nie ukradną ani rdza nie zniszczy, chcesz zdobyć więcej aniżeli cały świat razem wzięwszy ze swymi klejnotami i skarbami, tedy zgłoś się do „Caritasu“ ul. Krasieńskiego 5, tel. 32-36. „Caritas“ chętnie oddaje pod twą opiekę taki drogocenny skarb, przypominając słowa Zbawiciela: „Kto jedno z maluczkich przyjmie, ten Mnie przyjmie“. „Caritas“ szuka katolickie szlachetne rodziny, bezdzietne małżeństwa, które przyjąłby dziecko na pielęgnację względnie za swoje drogą adopcję? — Arcybractwo Matek Chrześcijańskich przy kościele św. Piotra i Pawła przydzieliło wydz. parafjalnemu „Caritas“ przy kościele św. Piotra i Pawła 100 zł. katowickiemu okręgowi „Caritas“ 25 zł., jako czysty zysk z przedstawienia teatralnego za co składamy jak najserdeczniejsze Bóg zapłać.

### Koń zabity, samochód stoczył się do rowu.

Ubiegłej soboty w nocy pomiędzy 11 a 12-a, samochód osobowy na szosie pod Giszowcem, prowadzony przez Arnolda Schustera z fabryki papieru w Czuchowie, wpadł na dwukonną furmankę, powożoną przez Stefana Bonsa z Sosnowca, w której jechało dwóch sosnowieckich kupców: Pinkus Manberg i Wolf Teter. Skutkiem zderzenia jeden koń został zabity, samochód zaś stoczył się w rów i znacznie uszkodził się. Wypadku z ludźmi nie było. (k)

### Wieczorny napad na sklep tytoniowy.

Nowa Wieś. W piątek około godziny 7,30 wieczorem Nowa Wieś w powiecie katowickim była widownią zuchwałego napadu rabunkowego na sklep tytoniowy znanego powstańca śląskiego Roberta Kuli. Do sklepu, w którym znajdował się właściciel wraz z dwoma synami Wojciechem i Hermanem, posiadającym przy sobie 3 000 zł. w gotówce, wpadło tylnym wejściem trzech uzbrojonych bandytów, którzy usiłowali steroryzować obecnych. Rozpoczęła się strzelanina, w czasie której Wojciech Kula zraniony został w pierś, zaś Herman Kula w ramię. Wkońcu napastnicy zbiegli, niczego nie zrabowawszy. Zalarmowana policja wszczęła natychmiast pościg za sprawcami napadu. Wiadomo, że zuchwałym napadzie wywołała olbrzymie zbiegowisko przed sklepem napadniętym. (k)

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.



## Z Król. Huty

### Ruch ludności w roku 1932.

Król. Huta. Urząd stanu cywilnego zarejestrował w ub. roku 1 659 urodzeń (837 męskich, 822 żeńskich), 860 zgonów (426 męskich, 434 żeńskich) i 634 ślubów. Zameldowało się na stały pobyt w Król. Hucie 4 608 obywateli polskich, na pobyt czasowy 4 555, oraz 2 259 cudzoziemców; odmeldowało się 3 999 obywateli polskich, 4 230 przebywających czasowo oraz 2 539 cudzoziemców. Prze-meldowało się w obrębie miasta 2 500 osób.

### Żniwo komitetu obchodu dziesięciolecia przyłączenia Śląska do Polski.

Król. Huta. Komitet miejscowy obchodu dziesięciolecia przyłączenia Śląska do Polski daje ogólne pokwitowanie ofiarodawcom, którzy z tej okazji przyczynili się do zebrania poniżej podanych kwot na polskie gimnazjum w Bytomiu, a mianowicie: urzędnicy magistratu 62,70 zł., urzędnicy Skarbofermu 41 zł., urzędnicy urzędów skarbowych 15 zł., urzędnicy dyrekcji policji 17,50 zł., urzędnicy sądu grodzkiego i powiatowego 51 zł., urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń 118,10 zł., urzędnicy Urzędu Górniczego 10,50 zł., gimnazjum neoklasyczne 17,50 zł., gimnazjum matemat.-przyrodn. 23,50 zł., gimnazjum żeńskie 8,70 zł., szkoły powszechne 104,20 zł., szkoła prywatna 5 zł., urzędnicy urzędu pocztowego 14,44 zł., korpus oficerski 75 pp. 36 zł., korpus podoficerski 75 p. p. 86,70 zł., Związek Restauratorów Polskich 50 zł., Związek Powst. Śl. grupa miejscowa 59 zł., wolny cech rzeźników 50 zł., Związek Obr. Kresów Zachodn. 50 zł., urzędnicy gazowni miejskiej 25 zł., cech piekarzy 100 zł., urzędnicy huty Król-Laura 53,50 zł., Związek-Polskich Handlarzy 32,50 zł., Zespół Zrzeszeń Polskich 30 zł., Zbiórka uliczna przyniosła 732,80 zł. Inne dochody 257 zł. Razem zebrano na terenie miasta Król. Huty 2 051,64 zł. Komitet miejscowy składa wszystkim ofiarodawcom za tak szlachetny cel staropolskie „Bóg zapłać“.

### Kara na nożowca.

Król. Huta. Niejaki Jan Sokół z Nowego Bytomia stał przed sądem okręgowym za poranienie swego teścia Sylwestra Brychego. Mianowicie w październiku żona Sobola odeszła od niego wraz z dzieckiem do rodziców. Sobol w nocy na 8 października poszedł do domu teściów i narobił hałasu. Teść Sobola, Brychey, chcąc go ułagodzić, wyszedł. Wynikła jednak pomiędzy nimi kłótnia, w trakcie której S. poranił teścia dotkliwie. Sąd ukarał go za to 7 miesiącami więzienia.

## Z Świętochłowickiego

### Ruch ludności w roku 1932.

Świętochłowice. Urząd stanu cywilnego w Świętochłowicach zarejestrował w ub. roku 700 urodzeń (1931 770), w tym płci męskiej 360, żeńskiej 340; 386 zgonów (1931 — 375), w tym męczyzn 197, kobiet 189; ślubów udzielono 243 (1931 — 292). Stan ludności w dniu 31 grudnia 1931 wynosił 30 061, w tym męczyzn 15 105, kobiet 14 956. Przyprawdziło i urodziło się 1 841 osób, w tym męczyzn 854, kobiet 987. Ubyło na skutek wyprowadzenia się i zgonu 1 901 osób, w tym męczyzn 925, kobiet 976. Stan ludności w dniu 1 stycznia 1933 r. wynosił wobec tego 30 001, w tym męczyzn 15 034, kobiet 14 967. Świętochłowicom ubyło w roku 1932 60 osób (męczyzn ubyło 71, kobiet przybyło 11). Zaznaczyć wypada, iż Świętochłowice są największą gminą wiejską w naszym Państwie.

## Z Rybnickiego

### Sprzedaż skóry bydłecy.

Rybnik. W nocy na 9 bm. Alojzy Przybyła z Wodzisławia, jadąc do Katowic furmanką załadowaną skórą bydłecy, sprzeniewierzył na szkodę „irmy Grünzeiger i Pieprz w Wodzisławiu 11 skór wartości 240 zł. Przybyła skóry sprzedał w Wodzisławiu, a otrzymane pieniądze zatrzymał dla siebie, poczem zgłosił zarządowi firmy, że w czasie jazdy został na szosie pomiędzy Żorami i Włoszczycami przez 4 nieznanymi osobnikami napadnięty i okradziony.

# Listy naszych Czytelników.

## Z życia gminy.

Jarosławice - Wygorzele. Gmina nasza jest czysto polska, o tem cała okolica doskonale wie. Została ona jednak nawiedziona przez wywrotowców, którzy szerzą ferment we wsi. Wielki smutek zaległ we wsi z powodu śmierci ogólnie lubianego we wsi naczelnika gminy śp. Franciszka Strzempy. Następcą jego został również wielki patriota i działacz narodowy p. Paweł Gwóźdź. Dotychczas nie było we wsi swarów, ani kłótni, mieszkańcy gminy szanują władzę, za co też doznają opieki. Bezrobotnych w gminie jest około 50, którzy zostali zredukowani w kopalni „Piast” w Łędzinach. Mają oni opiekę wydziału powiatowego, władz gminnych i komitetu, na czele którego stoi dyrektor fabryki „Lignoz”.

Tę zgodę starała się jakieś niepowołane i nieodpowiedzialne jednostki zburzyć. Przychodzą do miejscowych bezrobotnych i prowadzą silną agitację. Chcą doprowadzić do niezgody między ludnością a władzami, jak to częstoślowo ma miejsce w innych gminach. „Obiecki — podniecki”, jest to stare przysłowie, które powinni sobie wszyscy zapamiętać, aby nie dać się chwycić na lep różnym wilkom w owczej skórce. W gminie naszej jest dość organizacji polskich i katolickich, które w razie potrzeby potrafią wstać się za bezrobotnymi u władz, nie zachodzi więc potrzeba zakładania wywrotowych związków socjalistyczno - komunistycznych. **Bezrobotny.**

### Posiedzenie rady gminnej N. Bierunia.

Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w Nowym Bieruniu, odbytem przez nowomianowanego kom. nacz. gminy p. E. Wieczorkę, załatwiono szereg poważnych spraw, a m. inn.: uchwalono statut o podatku budynkowym. Na posiedzeniu tem kom. nacz. gminy p. Wieczorek oświadczył, iż przysługujące mu z tytułu sprawowania nowego urzędu (t. j. nacz. gminy) pobory przeznacza na bezrobotnych. Należy zaznaczyć, iż usiłowania nacz. gminy p. Wieczorka zmierzają w tym kierunku, aby wykażać, jak można złagodzić bolączki gminne, albowiem w dotychczasowych poczynaniach Urzędu gminnego nie było racjonalnej i pozytywnej pracy.

### Uroczystość powstańcza w Bieruniu Starym.

Bieruń Stary. W niezatartej pamięci pozostał u wszystkich uroczystość powstańcza z onegdajszej niedzieli w Bieruniu Starym. Od-

byto najpierw w godzinach popołudniowych walne zebranie grupy miejscowej Zw. Powst. Śl., którego przebieg był nader uroczysty. Zebraniu przewodniczył poraz ostatni długoletni prezes p. Wieczorek Emil, który w tym dniu żegnał się z Bracią Powstańczą, odchodząc jako naczelnik Urzędu Okręgowego do Nowego Bierunia. W wyniku obrad powstał nowy zarząd grupy miejscowej w osobach p. Kłona Józefa, urzędnika fabryki. Lignoz jako prezesa, komisarza kontroli skarbowej Kolbego Maurycego jako sekretarza oraz długoletniego skarbnika p. Róžek. Poza tem weszli do zarządu p. p. Kostyra Jakób, Saturnus Józef, Staś Teodor, Niedźwiedz Franciszek, Nyga Antoni i inni. Po walnym zebraniu odbyła się gwiazdka powstańcza z kolendą dla pozostałych po poległych powstańcach, urządzona z inicjatywy odchodzącego prezesa, która wypadła nadzwyczaj okazale. Mimo ciężkich czasów zdołano zebrać większą ilość pieniędzy, któremi obdarowano najbardziej potrzebujących powstańców względnie ich rodziny. W uroczystości gwiazdkowej wzięł m. in. udział p. burmistrz Piprek, klerownik szkoły p. Spyra, p. dr. Filasiewicz z Nowego Bierunia i inni oraz kilku urzędników z fabryki Lignoz i a miejscowy ks. proboszcz dr. Włk przybył z błogosławieństwem dla grona powstańczego, odbywając kolendę na miejscu, poczem w serdecznych słowach odezwał się do zebranych. Po przemówieniach prezesa Wieczorka i dr. Filasiewicza odbyła się dekoracja Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi pięciu zasłużonych powstańców w osobach pp. Piekarczyka Józefa, Róžka Józefa, Nygi Augustyna, Fikela Teodora i Kocurka Wiktora. W uznaniu zasług około rozwoju grupy miejscowej ustępującemu prezesowi p. Wieczorkowi wręczono artystycznie wykonany dyplom.

## Z życia miejscowego „Sokoła”.

Popielów. Dnia 6 stycznia rb. o godzinie 2 na sali p. Pawła Holony w Popielowie odbyło się walne zebranie miejscowego tow. gimn. „Sokół”, na którem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. Bolesław Holona (ponownie), wiceprezes p. Paweł Owczarzy, sekretarz p. Franc. Stebel (ponownie), wicesekret. p. Engelbert Dawidowski, skarbnik p. Edmund Świata, naczelnik p. Henryk Świata, zast. I. Zając Oton, II. Henryk Nahlik, ławnicy pp.: Henryk Talenta i Winc. Dzierżenga, komisja rewizyjna: pp. Bison Franc. i Joachim Rybka. Na powyższym zebraniu byli obecni przedstawiciele związków w osobach pp.: sekretarza okręgowego Białasa i Kulozika. Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości, że miejscowe tow. gimn. „Sokół” urządza w niedzielę, dnia 22 bm. na sali p. Holony w Popielowie zabawę karnawałową, na którą publiczność z Popielowa i okolicy uprzejmie zaprasza. Początek o godz. 17. (r

# Przepowiednie angielskie na 1933 rok.

Jeden z najbardziej rozpowszechnionych w Anglii almanachów podaje przepowiednie na 1933 r. według miesięcy: Poniżej przytaczamy główniejsze:

Styczeń. Zabójstwo wysokiego urzędnika w Indiach; zawarcie angielsko-niemiecko-amerykańskiego przymierza; nowa rewolucja w Hiszpanii.

Luty. Katastrofa we flocie angielskiej; choroba członka angielskiej rodziny królewskiej; skandale w Rosji sowieckiej; zwyżka na giełdzie.

Marzec. Sensacyjny wynalazek, rewolucjonizujący lotnictwo i przemysł samochodowy.

Kwiecień. Zgon ministra angielskiego; tragedia we Francji z horoskopem niepomyślnym dla prezydenta państwa; lepsza konjunktura na rynku włókienniczym, naftowym i żelaznym.

Maj. Poważne zdarzenia w Irlandji; starcia rasowe w Stanach Zjednoczonych; epidemia ospy w Anglii.

Czerwiec. Zdarzenia polityczne w Paryżu i Wiedniu o niekorzystnych na-

stępstwach dla Mussoliniego; mocna tendencja na giełdzie; rozkwit przemysłu ciężkiego.

Lipiec. Powstanie w Chinach; zgon pewnego monarchy; niepomyślnie zdarzenie finansowe w Niemczech.

Sierpień. Zmiana tendencji na giełdzie; powstanie w Polsce; rozruchy bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych; kryzys w Chinach.

Wrzesień. Naprężenie i niebezpieczeństwo wojny między dwoma mocarstwami europejskimi.

Październik. Zamach na życie kierującego polityką francuskiego; jedno z państw militarystycznych wycofuje się z Ligi narodów; Liga się reorganizuje.

Listopad. Opinia światowa zwraca się przeciwko Anglii.

Grudzień. Rok kończy się pomyślnymi widokami gospodarczymi na przyszłość oraz zmniejszeniem bezrobocia; naprężenie między Rosją sowiecką a państwem Dalekiego Wschodu. Na plan pierwszy wysuwają się sprawy uzbrojeń morskich. (r

# Rozmaitości.

## Dziewięćlecie kapelmistrza.

Najnowsza sensacja włoskiego świata artystycznego jest Brunetto Grossato, dziewięćlecie kapelmistrza. Wielka orkiestra wagnerowska — jak donoszą do „Neues Wiener Journal” — zebrała się na estradzie, na próbę koncertu wieczornego. Ma być grana uwertura do „Śpiewaków norymberskich” Wagnera. Muzycy oczekują niedowierzająco na małego kapelmistrza. Tuż przed godziną oznaczoną przybywa oczekiwany, szybko wspina się na estradę, a następnie na kilka stopni, wiodących do pulpitu kapelmistrza, głośno, po przyjacielsku wita się z muzykami, uderza dwukrotnie batutą w pulpit i pyta głosem dziecięcym: „Czy wszystko jest gotowe!” Oczywiście, każdy z członków orkiestry jest już gotów do tej niezwyklej próby i niecierpliwie wyczekuje chwili jej rozpoczęcia. Ale dziewięćlecie kapelmistrza spokojnie podnosi batutę. Rozbrzmiewają znane dźwięki i oto zdumieni muzycy spostrzegają wkrótce, że ten dzieciak, który przed chwilą wywoływał na ich ustach uśmiechy sceptyczne, zna wszystkie tajemnice trudnej partytury, dyrygując orkiestrą doświadczonych, starych „profesorów” z całą pewnością siebie, z całą biegłością dojrzałego kapelmistrza. Nie dziw, że po każdym koncercie Brunetto Grossato stał się przedmiotem burzliwych owacji.

## Małżeństwo starca 102-letniego.

Dzienniki bukareszteńskie donoszą z Haszi w Mołdawii, że w jednej ze wsi okolicznych stanął na kobiercu ślubnym ziemianin tamtejszy, Jon Rapeanu, liczący już 102 lata! Rapeanu ma być człowiekiem jeszcze bardzo ruchliwym i zdrowym i posiada z pierwszego małżeństwa kilku synów, starców siedemdziesięciu i osiemdziesięcioletnich, nowe zaś małżeństwo zawarł, potrzebując czynnej pomocy w zarządzie dobrami swymi.

## Milliard.

Ażeby napisać literami wszystkie liczby, począwszy od jednego do miljar-da, trzeba 45.032.998.006 liter. Przy-puścmy, że chciałoby się wydrukować: utworzyłoby to bibliotekę ze stu tysięcy tomów. Gdyby kto pragnął wylczyć je głośno, wymawiając po 250 sylab na minutę, musiałby żyć na to 101 lat bez żadnego wypoczynku.

Z pośród wszelkich zalecanych środków przeciw zaziębieniu, kaszlowi, chrypce, chorobom dróg oddechowych, proszę unikać różnych naśladownictw i żądać od lat 10 znanych, prawnie strzeż. i dyplom.

## „Pastylek Glazial”

które po przeprowadzonej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych analizie uznane zostały jako specyfik farmaceutyczny.

Do nabycia w aptekach i drogeriach P. T. Aptekarzom odpowiedni rabat. — P. T. lekarzom na żądanie próbek gratis.

Jedyny wytwórca „GLAZIAL” J. Pasternak, Bielsko, Śląsk.

## Z Tarnogórskiego

### Nieszczęśliwy wypadek.

Bobrowniki. Radny gminy p. Józef Czernecki w ub. tygodniu w chwili, gdy zrzucił ze strobry słomę, spadł na stojącą w stodole maszynę do młócenia tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej w Szarleju. (T

## Z Lublinieckiego

### Z parafii lublinieckiej.

Lubliniec. Parafia lubliniecka liczy około 12 000 dusz. W ub. roku było 260 chrztów (w r. 1931 — 340), z tego ślubne (310) i 18 nieślubnych (30), 139 (171) chłopów i 121 (169) dziewcząt. Chrztów dzieci urodzonych w mieście było 177 (226), reszta przypada na wieś należące do parafii. Pogrzebów było 142 (127), z tego męczyzn 95 (60), kobiet 57 (67). Ślubów zawarto 57 (43). Do I. Komunii św. przystąpiło 117 chłopów i 112 dziewcząt, razem 229 (205), z tego było 8 dzieci niemieckich (w r. 1931 — 17). Komunii św. rozdzielono 58 425 (39 260). Chorych odwiedzano 166 (115). Liczby w nawiasach odnoszą się do roku 1931.

### Nowy urzędnik stanu cywilnego.

Wilcza. Feliks Michalski zamianowany został urzędnikiem stanu cywilnego na okręg Wilcza, a jego zastępcą Bernard Strzeja. Równocześnie odwołany został Wiktor Wawrzyniak z piastowania tego urzędu. (r

### Kradzież ołowiu i bronzu.

Paruszowice. W czasie od grudnia ub. roku do dnia 7 bm. włamano się do

unieruchomionej huty „Silesia” w Paruszowcu i skradziono około 1100 kg. płyt ołowianych i około 900 kg. bronzu, łącznej wartości około 1835 złotych. W toku dochodzeń ustalono, iż kradzieży dopuścili się Wiktor Szoltysek, Franciszek Wiera, Erenfried Chrószcz, Ernest Węgrzyk i Karol Fiebel z Paruszowca. W czasie badania przyznali się oni do kradzieży i zapodali, że skradziony metal sprzedali handlarzowi starego żelaza w Rybniku. (r



## Listy z gwiazd.

Czasem się wydaje, że głos który słyszymy przez radio ma barwę złotą: to pewnie dlatego, że biedne ludzkie słowo poleciało aż pomiędzy gwiazdy i nabrało od nich blasku. Czasem głos ten tak drży, jako właśnie gwiazdy drżą na mrozie, inaczej nie byłyby tak bardzo wzruszone. Może też być, że kiedy ktoś ślicznie mówi przez radio, wtedy, jak Słowacki powiada: „Gwiazdy klaszczą złote” — wszystko to być może: czyste serce, jak serce dziecka, może uwierzyć w taką bajkę, nie jest to jednak bajka, że czasem z gwiazd spadają listy, takie złote, jak jesienne purpurowe liście, co zlatują z niezmiernego drzewa, które ma nieogarnioną koronę błękitu, a gwiazdy rosną nań, jak złote jabłka Hesperyd. Mówię o tem, bo ja wiem. Oto ile razy przemawiam w radio, otrzymuję sto, a czasem i dwieście listów. Skąd te listy przybyły? Z ziemi? A nieprawda! Te listy zlatują na mnie z gwiazd, z tej wysokości, gdzie było przez króciutki moment moje słowo, gdzie wszystko jest czyste i przezyste, promienie i bez zmały, gdzie mieszka wzruszenie i dobroć i gdzie złote promienie wydają taki cudownie tajemniczy dźwięk, jak ludzkie serce szczęśliwe. Może to ja mam głowę tak pomyloną, że zwyczajny list z polskiej wioski, wydaje mi się pisanym anielskim i posłaniem od gwiazd. Nie martwię się jednak tem moim szaleństwem. Ja wierzę, że ci ludzie, co z wielkiem wzruszeniem serc piszą do mnie te listy, byli ze mną na gwiazdach onej chwili, kiedy ja mówiłem, a oni słuchali. Serca nasze dostały skrzydeł, a coś łatwiej, jak odlecieć na nich od ziemi, szarej i spowitej we mgły, w rajską dziedzinę uludy? Czytam te listy jakby to były głosy z dalekiej, dalekiej ziemi, gdzie cierpienie zakwita purpurowym kwiatem, a samotność żali się głosem cichym i nabrzmiałym od łez. Czasem, zamiast ostatniego słowa, co powinno być napisane atramentem, widzę odcisk słodkich ust: to pocałunek. Czasem niema w takim liście nazwiska tego, co pisał. Oczywiście. Po co nazwisko, skoro ten list pisała dusza bezimienna, serce zbolełe, smutek, który nie ma imienia, jak go nie ma i ja?

Rozrzewniałem się, stary pismak, ale jak się nie rozrzewnić, do stu tysięcy fal krótkich i długich! Spróbuj czytać ze spokojną twarzą taki list, który opowiada z cudownym, pogodnym spokojem: „mam lat dziewiętnaście, a od lat dziesięciu nie posiadam władzy w nogach... Kiedy słuchałem wczoraj, coś mnie schwyciło za gardło... Miałem w oczach łzy... Na drugi raz już będę spokojna... Ale wczoraj...” Dziecko jedyne drogie biedne dziecko! Gdybym ja był wiedział, że mnie słuchasz, wyjąłbym sobie serce z piersi i z jego cząstek byłbym lepił słowa dla ciebie, maleńka, tylko dla ciebie. (Niech wszyscy, mówiący przez radio pamiętają, że w dalekim

miasteczku, na Podlasiu, słucha ich dziewczynka, która od lat dziesięciu nie może powstać.)

„Jestem ślepy — mówi ze spokojem inny list — wczoraj jednak widziałem. Widziałem dobroć i wzruszenie... Ze ślepych oczu także łzy płyną... Dyktuję ten list, ale go dotykam ręką... Niech Dobry Bóg i t. d...” (Niech wszyscy mówiący przez radio pamiętają, że gdzieś na Śląsku jest człowiek ślepy, który jednak każde widzi słowo. Ze słów wiecia niech jedno najświetlejsze zabarwia dla niego, niech mu je dadzą jak okruszynę słońca.)

A inny list tak powiada: „Jesteśmy we dwie w smutnym domu, matka, bardzo chora, i ja. Ojca pochowałam przed

miesiącem... Nikt nas nie odwiedza... A pan wczoraj mówił, że na świecie jest jeszcze miłość i że nadzieja zbliża się jak wiosna. Wierzmy i będziemy czekać. Niech Bóg i t. d...” (Niech wszyscy mówiący przez radio pamiętają, że gdzieś w smutnych izdebkach jakieś biedactwa czekają na nadzieję.)

A jeden list przypadł do moich rąk i płacze: „Jestem, mówił lkając, kobieta, której wyrządzono śmiertelną krzywdę. Zostałam z dwojgiem dzieci. Słuchałam tego, co pan mówił — więc naprawdę są ludzie dobrzy? Niech pan to powie jeszcze raz! O niech pan...”

A inny list... Nie. Już dość! Te wszystkie listy są do siebie podobne: mają

kształt serca, a pisane są ręką drżącą i chwiejną. Były na gwiazdach i są wzruszone lotem ponad ziemię. Jedno z nich można wyczytać w każdym: że ci co słuchają, owinawszy się w ciszę jak we mgły, zamieniają się w dzieci, wzruszone, serdeczne dzieci; że w te zasłuchane serca można posiać złote ziarna, bo są zachłannie głodne dobrego słowa. Jak spękana ziemia głodna jest dżdżu i że wierzą, wierzą...

Na Boga! Niech mnie człowiek zły albo głupi nie posadzi o to, że mówiąc o tych listach, chcę własną pomnażać chwałę. Ja to piszę w tym celu, aby ci co mówią przez radio, pamiętali zawsze i nieodmiennie, że mówią nie do elektrycznego aparatu, lecz do żywych ludzkich serc, czekających z umęczoną tęsknotą, aby z gwiazd spadły na nie słowa tak dobre, jak dobroć i tak pełne miłości, jak miłość sama.

## Z Śląska Opolskiego.

## Z Bytomskiego.

Przed sądem grodzkim w Bytomiu odpowiadała żona inwalidy Franciszka Meisnerowa oraz jej synowie Franciszek i Karol za ciężki uraz ciała na osobie zięcia — szwagra Meisnerów. Tło rozprawy — to wypadek, jaki się bardzo często na G. Śląsku zdarza. Inwalid Meisner poszedł po swą rentę i zaprosił swego zięcia „na jednego”. — Atoli nie obezło się na jednym kieliszku wódki i jednym piwie, lecz skończyło się na kilkunastu, a ten ostatni zięcia i teścia obrazili. Dowlekli się do mieszkania zięcia, i obaj nie wiedząc o bożym świecie, położyli się w najlepszej zgodzie do jednego łóżka. O całej wesołej hulance dowiedziała się żona Meisnera i uzbroiwszy się w bykowiec, udała się ze swymi synami Karolem i Franciszkiem do mieszkania swego zięcia. Zastawszy obu pijaków smacznie chrapiących i przekonawszy się, ile przebulali, sprawiła im takie lanie, że odrazu wytrzeźwiali. Stary Meisner znając swą połowicę uznał za najstosowniejsze, by się stracić i zwił do domu, pozostawiając zięcia swego na łasce losu swej sekutnicy. Meisnerowa z obu swymi synami tyle dobila zięciowi, że się już nie mógł ruszać, a w dodatku Franciszek Meisner za jedno uderzenie pchnął swego szwagra nożem kuchennym 3 razy w plecy i 2 razy w pierś. Ranny przeleżał kilka tygodni w lazarecie i prokurator wniosł z urzędu oskarżenie przeciwko Meisnerowej i obu jej synom. Rozprawa obfitowała w momenty drastyczne. Meisnerowa powoływała się na swę prawa żony i matki, dowodząc, iż skarciła tylko pijaków. Sędzia uwzględnił jej tłumaczenie i skazał ją i syna Karola na 50 marek grzywny, natomiast Franciszka za ciężki uraz ciała na 4 miesiące więzienia.

Onegdajszej nocy wtargnęli złodzieje do składu i mieszkania kupca J. w By-

tomiu przy ulicy Bischofstrasse. Włamywacze skradli metalową kasetkę z 730 markami, zegarek męski oraz pewną ilość cygar i papierosów.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o zamordowaniu 81-letniej wdowy Julji Malechowej, zamieszkałej w Bytomiu przy ulicy Piekarskiej. Obecnie dowiadujemy się, że prezydent regencji w Opolu wyznaczył 1000 marek nagrody za ujęcie zbrodniarza lub naprowadzenie władz policyjnych na ślad jego. Śledztwo komisji sądowej ustaliło, że domniemany morderca nazajutrz po zbrodni włóczył się po domach przy ulicy Piekarskiej, żebrząc w dalszym ciągu. Wstał nawet do mieszkanców domu, w którym dokonał morderstwa. Fakt ten każe przypuszczać, że zbrodniarz przebywa w Bytomiu. Władze bezpieczeństwa wzywają do energicznego śledztwa za zbrodniarzem, gdyż nie jest wykluczone, że zamorduje również i dalsze osoby.

Ks. kapelan Wilhelm Bartela z Wieszowy został przeniesiony na Rozbark do kościoła św. Jacka. Na stanowisko kapelana na Wieszowy powołała władza duchowna ks. Huberta Jordana z Łonów (powiat kozielski).

Onegdajszej nocy niewyśledzeni do tychczas sprawcy wtargnęli w Bytomiu do składu towar. skórzanych Badujana (ulica Krakowska) i skradli kilkadziesiąt walizek, 9 walizek, rzemienie skórzane, pastę na obuwie i inne wyroby skórzane wartości 400 marek. Łup swój wynieśli włamywacze w skradzionych walizkach.

## Z Raciborskiego.

Bezrobotni i tacy, co nie otrzymują żadnych wsparć z Nedzy, Babic, Markowic i okolicy urządzili w czwartek ubiegłego tygodnia tak zwany pochód głodowy przed gmach landratury w Racibo-

rze. Demonstranci wysłali do landrata delegację, która prowadziła układy do godziny 1 w południe. Potem demonstranci powrócili w spokoju do swych miejsc zamieszkania.

Robotnica rolna Augusta Głudałówna z Biedzychowic (powiat prudnicki) odpowiadała przed powiększonym sądem ławniczym w Raciborzu za namowę do krzywoprzysięstwa. Oskarżona obwiniała o oszustwo rzeźnika C. z Naczysławic i namówiła dwóch osobników do świadectwa na jej korzyść. Sąd skazał oskarżoną, która przyznała się do winy, na rok ciężkiego więzienia z odroczeniem połowy kary na przeciąg trzech lat po odsiedzeniu 6 miesięcy.

## Z Opolskiego.

Przed izbą karną w Opolu toczył się proces przeciwko starszemu sekretarzowi sądu opolskiego Alfredowi Sängerowi o sprzeniewierzenie i usunięcie aktów sądowych. Oskarżyciel publiczny (prokurator) domagał się dla nieuczciwego urzędnika sądowego 2½ roku domu karnego oraz dożywotniego pozbawienia praw piastowania urzędu publicznego. Sąd uznał Sängera winnym sprzeniewierzenia w 9 wypadkach i skazał go na półtora roku zwykłego więzienia oraz pozbawienie praw urzędniczych na przeciąg trzech lat.

Dziewięcioletni szkolarz Henryk Krawczyk z Gosiawic został przejechany przez samochód i zabity na miejscu. Chłopiec szedł za wózkiem; w chwili nadjeżdżania samochodu usiłował przejść przez jezdnię i wpadł pod koła, które go zmiażdżyły. Nieszczęśliwy zmarł w drodze do lecznicy.

## Z Dobrodzieńskiego.

W miasteczku Dobrodzień wybuchł tyfus. Kilka osób zapadło na tę niebezpieczną chorobę.

Jedynaczka zmarłego rektora Mücke-ga w Dobrodzieńcu popełniła samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną zbrodniczego kroku był rozstrój nerwów.

Wypadek napadu rabunkowego zaszedł w tych dniach w Dobrodzieńcu, gdzie w porze południowej weszło do domu rolnika Macieja Klimasa przy ulicy Dworcowej dwóch wędrowców, prosząc o jałmużnę. Gdy się przekonali, że prócz Klimasowej nikogo więcej niema w domu, zagrozili jej zamordowaniem, żądając wydania pieniędzy. Napadnięta zaczęła, że niema ani grosza gotówki w domu. Bandyci, przeszukawszy całe mieszkanie, przekonali się, że kobieta mówi prawdę. Klnąc, złoścąc i wyrażając straszną zemstę, oddalili się, przez nikogo nie zatrzymani ani nie ścigani.

## Z Głubczyckiego.

Przed sądem karnym w Raciborzu odpowiadał osławiony włamywacz Paweł Kunze z Łowic, oskarżony o cały szereg ciężkich włamań rabunkowych i kradzieży. Sąd skazał notorycznego złodzieja na 8½ roku domu karnego. A zatem przestępca czego szukał, to znalazł.

## Radio.

## Ciekawsze audycje tygodnia.

W poniedziałek o godz. 20 rozgłosnie „Polskiego Radia” będą transmitować z opery lwowskiej, od dłuższego czasu nienadawaną przez radio w całości, operę Stanisława Moniuszki „Straszny dwór”. Dyrygować będzie kapelmistrz Adam Dołycki. O godz. 16,40 ukaże się w radio odczyt, poruszający spłot zagadnień gospodarczych, w którym p. Władysław Lewandowski omówi walkę i borykanie się poszczególnych państw z deficytami budżetowymi.

Jak założyć amatorskie obserwatorium astronomiczne i co w nim można zrobić, o tem pouczy słuchaczy we wtorek o godz. 16,40 p. J. Mergental. Koncert symfoniczny o godz. 17 poświęcony będzie wyłącznie twórczości Feliksa Nowowiejskiego. Program wypełnią fragmenty z nowego i nigdzie jeszcze niewystawionego dzieła, jakim jest balet-opera p. t. „Fstry”. Koncertem dyrygować będzie sam kompozytor, a słowo wstępne wygłosi lunior Feliks Marja Nowowiejski.

W środę o godz. 16,40 w cyklu odczytów „Co i jak czytać”, nadawanych raz na miesiąc przez radio, dr. Feliks Burdecki poradzi radioamatorom, z jakich źródeł popularnych i przystępnych należy czerpać wiadomości z dziedziny techniki. O godz. 17,40 p. H. Rygiel mówił będzie w odczycie „Izby pracy i ich znaczenie

dla pracowników umysłowych” o organizacjach i działalności Izby pracy na Zachodzie, oraz o dotychczasowych polskich projektach organizacji w tej dziedzinie.

„Nic za darmo” — na ten temat pomówi w czwartek o godz. 15,35 w dziale odczytów kobiecych p. Marja Romanowa, zwracając uwagę na ważne robienie zakupów, ostrzegając przed kupnem w tak zwanych „taniach sklepach”, które sprzedają najczęściej tandetę. O godz. 16,40 na temat wartości „Fieniądza i kapitalizacji” wygłosi odczyt prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber. O „dzisiejszym Śląsku” opowie nam o godz. 17,40 znany nasz literat Gustaw Morcinek.

Piątkowy koncert symfoniczny, transmitowany z Filharmonii Warszawskiej, poświęcony będzie w całości muzyce rosyjskiej. Popołudniu o godz. 17 wystąpi przed mikrofonem katowickim Tow. śpiewu im. Wyspiańskiego w Rozdźleńcu-Szopienicach, które z towarzyszeniem orkiestry wykona szereg kolend.

W sobotę o godz. 16,40 p. Aleksander Kawałkowski nakreśli postać Marszałka Piłsudskiego, jako historyka powstania styczniowego.

Niedzielne nabożeństwo transmitowane będzie o godz. 10,30 z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Łigocie. O godz. 14,20 Ks. dr. Marchewka wygłosi odczyt religijny p. t. „Wiara i wiedza”.

Włochy transmitują audycje Chopinowskie „Polskiego Radia”.

Stałe sobotnie audycje chopinowskie, nadawane przez „Polskie Radio”, cieszą się coraz

większą popularnością nie tylko w kraju, ale również daleko poza jego granicami. Ostatnio na przykład kierownictwo radiofonii włoskiej zwróciło się do „Polskiego Radia” z propozycją zorganizowania specjalnej transmisji jednej z takich audycji na wszystkie radiostacje włoskie.

Transmisja ta odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 27. Z uwagi na wielkie znaczenie propagandowe tego rodzaju imprezy radiowej, kierownictwo „Polskiego Radia” postanowiło przedłużyć tym razem audycję chopinowską: do jednej godziny. Przy fortepianie zasiadzie prof. Zofia Rabcewiczowa.

Przed transmisją, która oprócz Włoch będzie słyszana w całym kraju, nada „Polskie Radio” wyłącznie dla radiosłuchaczy włoskich pogadankę, którą na temat nieśmiertelnego piękna muzyki wygłosi prof. dr. Zdzisław Jachimiecki.

## Pięciolecie rozgłosni wileńskiej.

W dniu 15 bm. upłynęło 5 lat od daty oficjalnego otwarcia radiostacji w Wilnie.

Chociaż zasięg pierwszej półkilowatowej stacji nie przekraczał 30 kilometrów i wobec rozległości obszaru Wileńszczyzny był niewystarczający, jednak odrazu zaznaczył się w mieszkaniach społeczeństwa silny pęd do radia. Na czele rozgłosni stoja dyr. Roman Pikiel oraz znany literat p. Witold Hulewicz.

W r. 1930 „Polskie Radio” zbudowało w Wilnie nową stację o mocy 21,5 kW w antenie, która obejmuje swym promieniowaniem już całą Wileńszczyznę.



## Program radiowy.

Poniedziałek, 16 stycznia 1933 r.

**Wrocław-Gliwice.** Godz. 6:15 gimnastyka. 6:35 koncert. 8:15 gimnastyka dla kobiet. 10:10 poranek szkolny. 11:15 komunikaty. 11:30 koncert. 13:05 i 14:05 płyty. 13:45 komunikaty. 14:45 rozmaitości. 15:10 komunikaty. 15:40 odczyty. 16:20 koncert. 17:30 program dla dzieci. 18:00 odczyty. 19:30 muzyka taneczna. 21:00 komunikaty. 21:10 „Zwycięstwo” — słuchowisko. 22:10 komunikaty. 22:30 skrzynka radiotechniczna. 22:40 odczyty.

**Morawska Ostrawa.** Godz. 6:15: gimnastyka i komunikaty. — 10:00 koncert. — 11:00 płyty i komunikaty. 12:30 koncert. 13:30 transmisja z Pragi. 16:00 odczyt. 16:10 koncert. 17:10 odczyty. 17:30 program dla dzieci. 17:50 odczyt. 18:05 płyty. 18:15 odczyt. 18:25 audycja niemiecka. 19:00 prasa. 19:05 lekcja angielskiego. 19:25 odczyt. 19:40 muzyka wiejska. 20:15 wieczór dyskusyjny. 21:00 muzyka taneczna. 22:00 komunikaty.

Wtorek 17 stycznia 1933 r.

**Katowice.** Godz. 11:40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50 Komunikat meteorologiczny. 11:58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12:10 Koncert z płyt gramofonowych. 13:15 Komunikat gospodarczy. 13:20 Komunikat meteorologiczny. 15:10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15:15 Komunikat gospodarczy. 15:25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15:30 Komunikat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. 15:35 „Wśród książek” — przegląd wydawn. najnowszy. 15:50 Bajeczki ciotki Heli dla dzieci. 16:05 Intermezzo muzyczne. 16:25 „Myśli przewodnie ustawy o ustroju szkolnictwa”. 16:40 „Jak założyć amatorskie obserwatorium astronomiczne i co w nim można zrobić”. 17:00 Słowo wstępne do koncertu wygł. p. Feliksa Maria Nowowiejskiego. Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. kompozytora. 18:00 Muzyka lekka. 19:00 „Na wodach Prypeci”. 19:15 Rozmaitości. 19:25 Komunikaty sportowe. 19:30 Pogadanka muzyczna. 19:45 Prasowy dziennik radiowy. 20:00 Koncert popularny. 21:00 Wiadomości sportowe. 21:25 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 21:30 Recital śpiewaczy St. Korwin-Szymanowskiej. 22:00 Kwadrans literacki. 22:15 Muzyka taneczna. 22:55 Komunikat meteorologiczny. 23:00—24:00 Muzyka taneczna.

**Wrocław-Gliwice.** Godz. 6:15 gimnastyka. 6:35 koncert. 10:10 poranek szkolny. 11:15 komunikaty. 11:30 odczyt rolniczy. 11:50 koncert. 13:05 i 14:05 płyty. 13:45 komunikaty. 14:45 rozmaitości. 15:10 komunikaty. 15:30 audycja

## SPORT

### Mecze piłkarskie o puchar „Expressu”.

Na zamrożniętych i oślizgłych boiskach, podobnych raczej do naturalnych lodowisk, wśród dokuczliwego zimna, rozegrano wczoraj dalsze mecze z cyklu gier o puchar „Expressu”.

Słowian — Wawel Nowa Wieś 5:2 (1:0)  
KS. 06 — KS. Dąb 3:3 (0:2)  
Śląsk — IFC. 8:1 (4:1)  
Czarni — KS. Chorzów 11:1 (5:1)  
Pogoń — Orzeł 4:4 (1:2)

### Spotkania towarzyskie.

Pogoń — Diana 9:0 (3:0)  
KS. Roździeń — Polcejski KS. 3:9 (2:2)  
Iskra — Odra Szarlej 7:0 (3:0)  
AKS. — Ruch 5:7 (1:4)  
Naprzód — Deichsel Zabrze 5:2 (1:2)  
Jedność — Legia Kraków 10:2 (4:1)  
Naprzód — Naprzód Ruda 2:7 (1:2)  
Stadion — KS. Rozwój 1:3 (0:1)

szkolna. 16:00 pieśni. 16:30 koncert. 17:30 odczyty. 19:30 koncert. 21:00 komunikaty. 21:10 muzyka kameralna. 22:00 komunikaty. 22:20 przegląd polityczny. 22:45 pogadanka teatralna. 22:55 koncert.

**Morawska Ostrawa.** Godz. 6:15: gimnastyka i rozmaitości. 9:30 płyty. 10:00 niemiecki poranek szkolny. 10:45 płyty i komunikaty. 12:30 koncert. 13:30 transmisja z Pragi. 16:10 koncert. 17:10 odczyt. 17:20 lekcje czeskiego i niemieckiego. 17:50 esperanto. 18:15 odczyt. 18:25 audycja niemiecka. 19:00 prasa. 19:05 odczyty. 19:45 słuchowisko. 21:00 koncert. — 22:00 komunikaty. 22:15 koncert muzyki nowoczesnej.

Środa 18 stycznia 1933 r.

**Katowice.** Godz. 11:40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50 Komunikat meteorologiczny. 11:58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12:10 Koncert z płyt gramofonowych. 13:15 Komunikat gospodarczy. 13:20 Komunikat meteorologiczny. 15:10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15:15 Komunikat gospodarczy. 15:25 Intermezzo muzyczne. 15:35 Program dla dzieci. 16:00 Muzyka lekka (płyty). 16:40 „Co i jak czytać”. 17:00 Odczyt dla nauczycieli w szkołach ogólnokształcących. 17:15 Intermezzo muzyczne. 17:40 „Izby pracy i ich znaczenie dla pracowników umysłowych”.

Zgoda — Ligocianka 4:2 (2:2)  
Silesia — Wyzwolenie 2:5 (1:3)  
KS. 20 — 26 Giszowiec 1:3 (0:2)

### Druha porażka naszych hokeistów w Pradze.

**Praga, 15. 1. (tel. wł.)** Również i drugi występ polskich hokeistów w Pradze zakończył się porażką, tym razem mniej kompromitującą, bowiem przegrali tylko 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

### Sukces polskiego boksera w Szwecji.

**Sztokholm (tel. wł.)** Znany bokser łódzki Chmielewski, bawi na turnee po Szwecji. Odniósł on w piątek i sobotę w Sztokholmie kolejno dwa piękne sukcesy, bijąc dwu czołowych pięściarzy szwedzkich Flockstema i Estlinga. — Ostatni jest mistrzem Szwecji.

### Kompromitująca porażka bokserów Sokoła w Rybniku.

**Rybnik, 15. 1. (tel. wł.)** Rozegrane w pobrzożę przepelnionej sali hotelu „Świerkianiec” międzynarodowe zawody bokserskie między Unją z Morawskiej Ostrawy a miejscowym Sokołem zakończyły się kompromitującą porażką Sokoła w stosunku 14:2.

### Łódź bije Warszawę 9:7 w boksie.

**Warszawa, 15. 1. (tel. wł.)** Rozegrane dziś międzyokręgowe zawody bokserskie Łódź — Warszawa, przyniosły zwycięstwo bokserom łódzkim w stosunku 9:7.

### Polski olimpijczyk w Warszawie.

Bawi obecnie w Warszawie znany artysta rzeźbiarz, Józef Klukowski, zdobywca złotego medalu na Olimpiadzie 1932 roku w Los Angeles. P. J. Klukowski pozostanie w Warszawie około dwóch tygodni, poczem udaje się do Paryża, gdzie stale zamieszkuje.

### Walne zebranie SMP. Orzeł Król. Huta.

Dnia 6 bm. odbyło się w Ognisku „Promienia” walne zebranie SMP. „Orzeł”. „Orzeł” jest jedynym Stowarzyszeniem na Śląsku, w którego szeregach zrzeszona jest wyłącznie młodzież tylko do lat 15. Jest to zatem najmłodsze Stowarzyszenie. SMP. „Orzeł” powołał do życia nauczyciela p. Karugę. Mimo krótkiego istnienia SMP „Orzeł” zorganizowało w swym łonie następujące koła sportowe, amatorskie, muzyczne, śpiewacze i eucharystyczne. Na walne zebranie przybyło przeszło 50 członków z ks. sekr. gen. Matuszkiewiczem, członkiem Rady Związkowej, p. dyr. Orzadzielem, urlopowanym Kom. Zw. p. Karugą, obecnym komendantem Związku p. Staniendą oraz troskliwym opiekunem Stowarzyszenia Morkiem na czele. Walne zebranie prowadził Kom. Zw. Stanienda. Do nowego zarządu weszli: prezes — Baron, zast. — Gomolczyk, sekretarz — Zdziarek, skarbnik — Tuszyński, bibliotekarz — Szyga, kier. szachu — Becher, zelar — Książczyk, gospodarz — Grudziński, nac. sportu — Urbanczyk. Pod koniec zebrania przybył prezes Rady Związkowej ks. prałat Pucher witany owacyjnie przez młodzież.

### Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Główna Śląskiego, Katolika Śląskiego i Związki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo i Drukarnia z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14. Drukarnia: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp., Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.



**OVOMALTINE**

Niemieckiego  
bez zdrowia

**ROK 1933**

okaże się szczęśliwym, jeśli Wam stale towarzyszyć będzie zdrowie! — Zdrowie jest pierwszym warunkiem szczęścia. — Jeśli więc chcesz je zapewnić sobie i swoim najbliższym, postanów codziennie na śniadanie spożywać filiżankę

**OVOMALTINE**

OVOMALTINA to bogaty w witaminy, wzmacniający środek odżywczy, składający się z jaj, mleka, cukru i kakao, zawierający diastazę i lecytynę; jest przytem smaczna, lekkostrawna i łatwa do przyrządzania.

OVOMALTINA daje zdrowie, siłę do pracy i wytrzymałość!

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA

Dr. A. WANDER, Sp. Akc.  
KRAKÓW

Próby i broszury wysyła się bezpłatnie!

## Ostrzeżenie!

Już w roku 1924/1925 usiłowano zaopatrzyć mało wartościowe gatunki przędzy wełnianej w podrabiane etykiety i rozprzestrzeniać ją o światowej sławy marki wełny

## „Sternwollen”

Falszerze ci zostali wówczas zdemaskowani i sądowo ukarani.

Od pewnego czasu ukazują się znowu podobne fałszyfikaty. Ostrzegam więc kategorycznie przed podrabianiem, rozpowszechnianiem i kupnem takich fałszyfikatów. Nie tyko bowiem podrabiacz, lecz również i sprzedawca dopuszczający się czynu karygodnego i będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowo-karnej. Fabryka podejmie przeciwko każdej osobie najostrzejsze środki, którekolwiek naruszy jej ustawowo w Polsce chronioną markę „STERNWOLLE”.

A FERBER, przedstawiciel  
Fabryki wełny i włóczki Tittell & Krüger  
i Sternwoll-Spinnerei A. G. Lipsk W. 31.

## MEBLE

kupuj tylko w nowo otwartym składzie

**H. LICHTBLAU**

Sp. z o. o.  
Królewska Huta, ulica Wolności nr. 38  
Najniższe ceny. Dogodne warunki spłaty.

Dnia 23. stycznia 1933 r. o godzinie 10 rano rozpocznie się w magazynie konfiskat (Dworzec kolejowy — towary) Urzędu Celnego w Katowicach likwidniowa publiczna

## licytacja

różnych zagranicznych towarów, skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa jak też towarów niewykupionych przez odbiorców w przepisany termin. Towary niesprzedane na licytacji pierwszej będą bezpośrednio po ukończeniu tejże wystawione po raz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji, można przeglądać w tut. Urzędzie w godzinach urzędowych (8—15) od dnia 20. stycznia 1933 r. począwszy.

Kierownik Urzędu:  
W. Kaczorowski,  
Naczelnik Wydziału.

## NERWOL

Chemika D-ra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

**REUMATYZMOWI**

kluciu z powodu przeziębienia, postrzału, ischiasowi itp. wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

**APTEKA MIKOLASCHA**

Łwów, Kopernika 1.

### „Ole posady

linna i rzetelna posługa poszukiwana. Grohskreuz, Brynów, ul. Brynowska 71, parter.

Spółnik z kapitał. 3000 zł. poszukiwany celem

powiększenia fabrykacji masowego artykułu. Potrzebni także dzielnicy i domokrażni. Zgłoszenia do administracji pod „Codzienny artykuł”.

### kozne

Przy dwurazowym zamówieniu drobnego ogłoszenia o niezmiennym tekście bezpośrednio w naszej administracji, umieszczamy to samo ogłoszenie bezpłatnie po raz trzeci. Z tego użycia mogą korzystać tylko osoby prywatne. Mały wydatek a wielka korzyść stanowi drobne ogłoszenie w naszej gazecie!